GONIEC KRAKOWSKI

50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Poniedziałek 15 września 1919. | Nr. 249.

Czerniowce już wprowadziły karę chłosty na paskarzy!

Czerniowce. (W. B. K.) Wobec wzmagającej się ciągłe plagi paskarskiej władze tutejsze zaprowadziły za przestępstwa lichwy towarowej i podbijania cen karę chłosty.

Zatrudnianie tysięcy robotników przy robotach... fikcyjnych!

Warszawa. (Telefonem) Minister robót publicznych Jasiołkowski oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Przeglądu Wieczornego", że **ministerstwo musi zaniechać całego szeregu robót bezplanowych, nieproduktywnych.** Lepiej nawet płacić robotnikowi zapomogi, aniżeli **wykonywać roboty fikcyjnę.** Z tej przyczyny **usunięto w Warszawie z robót publicznych 20.000 robotników.**

Petlura apeluje do koalicyi przeciw marszowi Denikina.

Warszawa. (Telefonem) **Rząd ukraiński wysłał do państw ententy protest z powodu zajść kijowskich, oraz marszu Denikina na Ukrainie. Rząd ukraiński prosi o pośrednictwo w zatargu z Denikinem. Petlura zapewnia, że Ukraina zgodzi się na rozstrzygnięcie ententy,** pod warunkiem, że **niepodległość Ukrainy będzie zagwarantowana.**

Ofenzywa Judenicza i Liewena.

Moskwa. (W. B. K.) Na północnym froncie podjęły równocześnie armie gen. Judenicza i Liewena kontratak. **Bolszewicy starają się utrzymać za wszelką cenę Psków i linię jezior.** Rząd Sowietów otrzymał wiadomości **o bliskiem wystąpieniu Finlandyi przeciw bolszewikom.** Jak słychać **bolszewicy opuściliby Petersburg bez walki.**

Powodzenie Petlury w walce z bolszewikami.

Kamieniec Podolski via Czerniowce. (WBK.) Komunikat sztabu generalnego ukraińskiego atamana Petlury z 12 bm.:

Nasze oddziały, które walczą w rejonie węzła kolejowego Chrystynówka zajęły Humań i Jarowatkę. Wskutek tego operacye na południe i wschód od Wapniarki prowadzone są teraz z wielkiem powodzeniem. **Cała przestrzeń Birżuły-Ananiet-Choscewata, Humań, Jarowatka, Bałabanówka, Hajdyn jest zupełnie wolna od bolszewików.**

Bolszewicy dzwonią na alarm.

Moskwa (W. B. K.). Gazety bolszewickie uderzają na alarm wskutek zapowiadającej się ofenzywy antybolszewickiej na wschodzie i północy. **Armia Kołczaka została zasilona nowym materyałem wojennym** i rozpoczęła już pochód na zachód w kierunku na Czelabińsk. **Wysłanie posiłków ze strony bolszewików jest wykluczone,** a to z powodu braku komunikacyi i konieczności równoczesnej obrony Wołgi przed Denikinem, która to rzeka jest dla bolszewików nieodzowną ze względu na wywiezienie choć części płodów rolnych drogą wodną na północ.

Imperyaliści rosyjscy otrzymali w Londynie 5-miliardową pożyczkę.

Warszawa. (Telefonem) Z Paryża sygnalizują, że Rosyanie zdołali zaciągnąć w **Londynie olbrzymią pożyczkę, wynoszącą 10—20 milionów funtów szterlingów,** czyli z górą 5 miliardów koron. Gwarantowały tę pożyczkę banki rosyjskie. Tranzakcyi zaś tej dokonać miał Polak — Jaroszyński.

Spór polsko-czeski zakończy się pokojowo?

Warszawa. (Telefonem) Delegat republiki czesko-słowackiej Radimski odwiedził wiceministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego i oświadczył, że wobec oczekiwanej wkrótce decyzyi konferencyi pokojowej w sprawie Śląska Cieszyńskiego, która zresztą już nastąpiła i wobec możliwych rozruchów, **rząd praski pragnie uczynić wszystko, aby uniknąć rozlewu krwi.** Rząd ten oświadcza stanowczo, że **dla rozwiązania sporu cieszyńskiego zdecydowany jest użyć sposobów wyłącznie dyplomatycznych** i że w tym kierunku **wydane zostały odpowiednie zarządzenia.** Wiceminister **Skrzyński wyraził Radimskiemu zadowolenie** z tego oświadczenia i zapewnił, że **rząd polski ze swej strony żywi takie same zamiary utrzymania pokoju,** przyczem wyda w tym celu analogiczne środki, jakie zastosuje rząd czeski.

Pojedynek czesko-polski w sprawie Śląska.

Kraków, 14 sierpnia.

(?) — Rozstrzygającemi w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy były dni 4 i 5 września. W dniach tych stanęli przed Radą pięciu z jednej strony czeski minister spraw zagr. Benesz, z drugiej zaś Paderewski i Dmowski. Delegaci obu stron mieli przedstawić poraz ostatni swoje racye, przemawiające za takiem czy innem rozstrzygnięciem palącej sprawy śląskiej. Potem zabrać już miała głos ostateczny, decydujący Najwyższa Rada, co też już nastąpiło.

Przysłuchajmy się więc tej interesującej dyskusyi, poprzedzającej jedno z najważniejszych rozstrzygnięć naszych kwestyi granicznych.

Pierwszy przemawiał min. Benesz.

Jego przemówienie można streścić jak następuje:

Wieść z Paryża, jakoby Rada Naczelna miała przyznać Śląsk Cieszyński Polakom, wywołała we wszystkich kołach czesko-słowackich wielk zawód. Uczucie to wyrażało się w licznych bardzo wiecach protestacyjnych, które odbyły się w spornych okręgach Śląska Cieszyńskiego. Górnicy tych okręgów samorzutnie (?) ogłosili strajk. Ten sam ruch widać w Czechach na Morawach i w Słowacyi, gdzie wszystkie klasy narodu czesko-słowackiego protestują przeciwko ewentualnej niesprawiedliwości, jaka ma spotkać naród ten za to, że przez cały przeciąg wojny obecnej wierny był koalicyi (?) i oddał jej usługi ogromne. Nic więc dziwnego, że uchwały, powzięte na wiecach tych charakteryzuje nieugięta wola, aby przed niczem się nie cofnąć w celu zabezpieczenia prawa Czecho-Słowacyi do ziemi spornej.

Ale nietylko nasze uczucia narodowe byłyby boleśnie dotknięte przez niekorzystne dla nas postanowienie Rady. Postanowienie takie podcięłoby również nasze życie gospodarcze. Albowiem cały przemysł czesko-słowacki rozwinął się w ciągu ostatniego stulecia dzięki kopalniom cieszyńskim. Bez regularnych dostaw węgla z kopalń powyższych wielkie piece z Morawskiej Ostrawy, Witkowic, Kładna i Kralowego woru pogasną. Zaś dostawa węgla na podstawie specyalnych umów oznacza dla Czecho-Słowacyi uzależnienie jej przemysłu od prądów politycznych i kryzysów gospodarczych jej sąsiada. Jeżeli Rada chce zapewnić Czecho-Słowacyi niezależność polityczną, musi jej dać niezależność gospodarczą. Otóż ta ostatnia zależy wyłącznie (?) od kopalń Śląska Cieszyńskiego.

Dlatego właśnie cały naród czesko-słowacki domaga się kraju tego, który prawnie don należy, który jest niepodzielną częścią krajów czesko-słowackich, bez którego niezależność gospodarcza Czecho-Słowacyi jest nie do pomyślenia, i w którym wreszcie Polacy nie mają wcale większości, jeśli się nie weźmie pod uwagę napływowego żywiołu robotniczego z Galicyi. Zresztą statystyka austryacka była stale fałszowana na korzyść Polaków.

* * *

P. Benesz wygłosił swoje expose nerwowo, bezładnie, widać było, że czuł, iż nie był pewien wygranej.

Nazajutrz, w piątek, d. 5 września Rada Pięciu zebrała się dla wysłuchania delegatów polskich. Pierwszy zabrał głos p. Roman Dmowski.

Mowa Dmowskiego

przedstawia się mniej więcej tak:

Dla utrzymania pokoju na wschodzie Europy — mówił — ścisły

SOJUSZ POLSKI I CZECHO-SŁOWACYI JEST KONIECZNY.

Jest on nawet obowiązkiem obydwu państw nietylko ze względu na własne bezpieczeństwa, jak i na interesy państw zachodnich, których zwycięstwo zapewniło niepodległość zarówno Polsce jak i Czecho-Słowacyi. Ale zasadniczym warunkiem dobrych stosunków pomiędzy dwoma narodami jest, aby ich wspólna granica wykreślona została sprawiedliwie. Jeżeli okręgi czeskie przyznane zostaną Polsce, a okręgi polskie Czechom — będzie to źródłem wiecznych zatargów. Nasze kłótnie obecne są przejściowe, ale uczucie doznanej krzywdy przy wyznaczeniu granicy nigdyby się nie zatarło.

Nasze rewindykacye na Śląsku Cieszyńskim nie opierają się tylko na samej zasadzie etnograficznej, ale na zasadzie wolnej woli narodowości. Bo w Cieszyńskiem nie mamy do czynienia tylko z elementem etnograficznym, ale z ludnością świadomą swej narodowości i swych praw. Ludność ta nietylko mówi po polsku, ale również chce z duszy całej należeć do Polski.

Dlatego **nie możemy się zgodzić z projektem Komisyi, który przyznaje Czecho-Słowacyi Jabłonków z okolicą,** zamieszkaną przez kilkadziesiąt tysięcy ludności nawskroś polskiej, bo 95 **do 100 proc. Polaków liczącej.** Zwracam uwagę Rdy Naczelnej na fakt, że przeszło 50 proc. ludności tej — to protestanci, którzy nienawidzą Czechów i dali już tysiączne dowody swego patryotyzmu polskiego. Między innemi, podczas

znanej inwazyi czeskiej z dn. 23 stycznia r. b. ci właśnie protestanci polscy zmusili do odwrotu jeden batalion czeski, wkraczający do Śląska od południa, a dopiero 3 bataliony z licznemi mitraliezami złamały opór tej bohaterskiej ludności. Przy sposobności uczynię

MAŁE SPROSTOWANIE CO DO STATYSTYKI AUSTRYACKIEJ,

o której p. Benesz powiedział, że była fałszowana na naszą korzyść. Otóż statystyka austryacka z r. 1900 wykazuje na Śląsku Cieszyńskim:

Polaków 61 proc.
Czechów 24 „
Niemców 15 „

A statystyka z r. 1910 wykazuje:

Polaków 55 proc.
Czechów 27 „
Niemców 18 „

Jak widać z powyższego, statystyka zaznacza w r. 1910 przyrost ludności czeskiej i niemieckiej, a zmniejszenie się ludności polskiej. Gdzież węc jest faworyzowanie Polaków?

Powyższe stwierdzenie wywołało na poważne oblicza członków Rady Pięciu wesołość. A p. Benesz czuł się jakoś nieswojo...

Dmowski ciągnął dalej:

— Potrzeba sprawiedliwego rozgraniczenia rozumiana jest nie tylko na Śląsku Cieszyńskim, ale i w obydwu krajach zainteresowanych. Za dowód może posłużyć fakt, że układ z dn. 5 listopada 1918 r. spotkał się z uznaniem opinii publicznej zarówno w Polsce, jak i w Czecho-Słowacyi. Dopiero później, pod wpływem niektórych polityków czeskich, opinia czeska zaczęła się podniecać.

O pamiętnych zaś uczuciach ludności Śląska Cieszyńskiego najlepiej świadczy

NIEUDANA PRÓBA SPROWOKOWANIA STRAJKU W ZAGŁĘBIU KARWIŃSKIEM.

strajku, który zorganizawały władze czeskie na telegraficzny rozkaz, pochodzący z kół delegacyi Czeskiej w Paryżu, aby tym sposobem upozorować **rzekome oburzenie „ludu czesko-słowackiego“** przeciwko przyznaniu tego zagłębia Polsce. Pomimo niesłychanego nacisku ze strony władz czeskich, pomimo gwałtów żołnierzy czeskich, **górnicy polscy sprowokować się nie dali** i praca w kopalniach karwińskich nie została przerwana.

Panowie! Zasadę narodowości zastosowaliście przy wykreślaniu granicy polsko-niemieckiej. Przestrzegaliście jej surowo nawet względem pokonanego wroga, choć było to **ze szkodą dla granic Polski,** i choć odebrało to jej Gdańsk, bez którego Polska nigdy swobodnie oddychać nie będzie. Otóż **port Gdańska ma dla Polski daleko większe znaczenie niż węgiel Karwiny dla Czech.** Dlaczegóż więc i tu nie zastosować zasady narodowości, tembardziej, że chodzi o wyznaczenie granicy pomiędzy dwoma sojusznikami?“

Słowa te, wypowiedziane tonem przekonywującym i stanowczy, ale bez afektacyi, wywarły na zebranych głębokie wrażenie.

O SPRAWIE WĘGLA

delegat polski mówił:

— Polska uznaje interesy Czecho-Słowacyi, która potrzebuje węgla. Ale i Polska sama ma również swoje potrzeby. Zobaczmy, opierając się na urzędowej statystyce austryackiej z r. 1913 — ostatniego roku o produkcyi normalnej — ile oba kraje produkowały i il zużywały węgla rocznie. W obliczeniu włączam przytem Śląsk Cieszyński, przypuszczając, że został on podzielony pomiędzy Polskę i Czechy według układu z dnia 5-tego listopada 1918 r., układu — o tem nie należy zapominać — dla Polski niekorzystnego, bo odcinającego od niej 6 gmin polskich.

Z danych statystycznych, przytoczonych przez Dmowskiego, dowiedzieli się sędziowie koalicyjni, że produkcya węgla kamiennego i kosującego, jaką daje razem Królestwo Polskie, Galicya i Śląsk Cieszyński, czyni ogółem **11,874.865 tonn,** a natomiast produktya węgla kamiennego, koksującego i brunatnego **34,666.313 tonn,** czyli że produkcya Czech do produkcyi Polski wyraża się stosunkiem 74 do 26. Z danych statystycznych okazało się, ż Czecho-Słowacya posiada prawie **2 i pół raza więcej węgla koksującego niż Polska,** która posiada go w dodatku tylko na Śląsku Cieszyńskim. Dzięki temu w r. 1913 w krajach czskich produkowano **1,992,822 tonny koksu,** tak niezbędngo do hut, kiedy z węgla polskiego wydobywano **tylko 594.276 ton koksu.** A więc Czesi posiadać będą

77 PROC. PRODUKCYI KOKSU OBU KRAJÓW RAZEM,

kidy Polska będzie miała tylko 23 proc.

Także sprawa zapotrzebowania węgla, przedstawiona na podstawie danych statystycznych, wykazała, że Czesi **mają 92 proc. nadwyżki węgla, podczas gdy Polska — w obecnych warunkach wykazuje ogromny deficyt,** a mogłaby liczyć na 15 proc. nadwyżki dopiero w razie korzystnych wyników plebiscytu na Górnym Śląsku.

Delegat polski wykazał, że w r. 1913 węgiel Śląska Cieszyńskiego szedł na Węgry, do Austryi niemieckiej i do Polsgi, a tylko znikoma jego część szła do Czech i na Morawy. Jak więc się to stało, że przemysł czeski głównie dzięki temu węglowi się rozwijał?

CO DO KOLEI KOSZYCKO-BOGUMIŃSKIEJ,

delegacya czeska twierdzi, że kolej ta jest jedynym środkiem komunikacyi pomiędzy Czechami i Słowaczyzną i dlatego powinna należeć do Rzeczypospolitej Czesko-Słowackiej. Otóż Czechy mają tu do swej dyspozycyi szereg innych linii, a będąc krajem bogatym, napewno wkrótce zbudują nowe. Zresztą linia koszycko-bogumińska przechodząca ekscentrycznie, jest prawie, że nieużyteczną dla tej komunikacyi. Natomiast jest ona bardzo ważna z następujących względów: 1) tędy przechodzi najprostsza droga z Berlina do Budapesztu, co nie dotyczy Czecho-Słowacyi; 2) jest ona linią przewozową dla węgla górnośląskiego ku południu, co dotyczy Polski. A więc **przedewszystkiem Polska potrzebuje tej linii kolejowej,** która w dodatku przechodzi przez ziemie nawskroś polskie.

Te wszystkie powody — zakończył Dmowski — przemawiają **za zastosowaniem zasady narodowości przy rozgraniczeniu Czecho-Słowacyi i Polski.**

* * *

Na expose delegata polskiego odpowiedział krótko p. Benesz, który jednak argumentował bardzo słabo.

Mowa Paderewskiego.

Zabrał nakoniec głos p. I. J. Paderewski, prezes Rady ministrów Rzpltej Polskiej, i w krótkiej przemowie poparł wywody delegata R. Dmowskiego, przypominając następujący bardzo charakterystyczny szczegół:

— W r. 1916 ukazała się po francusku książka p. Tomasza G. Masaryka, obecnego prezydenta Rzeczypospolitej Czesko-Słowackiej, p. t. „L'Europe Nouvelle“. W książce tej, drukowanej jako manuskrypt, p. Masaryk pisze, że przyszłe państwo czesko-słowackie będzie po Anglii i Francyi najbogatsze w Europie, bo będzie posiadało najwięcej węgla...

Kończąc, powiedział p. Paderewski: „Dla Czechów Śląsk Cieszyński — to jedynie kraj węgla; dla nas jest żyjąca i nierozdzielna część naszego organizmu narodowego“.

* *

Telegramy, jakie wczoraj nadeszły w sprawie Cieszyńskiego świadczą, że zwyciężyła ostatecznie przy rozgraniczaniu Czech i Polski stosowana przez delegacyę polską zasada narodowości.

Nieboszczka monarchia Habsburska, Czesi i my.

Warszawa, 13 września.

(A.) Zgon monarchii habsburskiej, ostatecznie przypieczętowany podpisaniem przez dra Karola Rennera traktatu pokojowego w St. Germain, nie odbił się echem głośniejszem w prasie warszawskiej. Warszawa i Królestwo nie miały kontaktu bezpośredniego z Austryą. Publicystom warszawskim brakuje zatem odpowiedniego przygotowania fachowego, aby mogli odczuć i objaśnić doniosłość zniknięcia ostatecznego monarchii habsburskiej i równocześnie się wżyć w szczegóły tego wypadku dziejowego, o spowodowanie którego się starali i Richelieu i Mazarin i Napoleon Bonaparte. Za każdym razem przecież wtedy — jak mawiał Mazarin — Austrya, gdy się zdawało, że już jest zgubiona nieodwołalnie, wyciągała jakiś cud z kieszeni i znowu się zdołała uratować. Teraz cudu nie było, ponieważ kierujące sfery i kierujący mężowie stanu w Austryi grzeszyli od wielu, wielu lat takim brakiem wszelkiego rozumu, że popsuli i cud największy.

To też monarchia habsburska przestała istnieć. Traktat pokojowy w St. Germain jest aktem urzędowym jej zgonu. Na tym akcie widnieje także i podpis pana prezesa ministrów, Paderewskiego, jako urzędowego przedstawiciela Rzeczypospolitej polskiej. Ten podpis jest jedną z największych ironii historyczno-politycznych obecnej wojny. Wszak wiadomo wszy-

JERZY MALEWICZ.

Przekleństwo z za Oceanu.

POWIEŚĆ Z DNI OSTATNICH. 25

—o—

— Poznałem go w obozie we Francyi...

— A skąd on jest?

— Z Ameryki przyjechał... Zdaje się, że to emigrant, ale nie wiem z jakich stron, bo on nigdy nie lubi mówić o swojej przeszłości i codzinie, a nawet gniewa się, kiedy go pytać o to...

— To dziwne... — zauważyła Zofia.

— Rzeczywiście, że trochę dziwne, ale cóż mnie ostatecznie obchodzą jego tajemnice? A miałem nieraz dowody, że to porządny i dobry chłopak. Oddał mi niejedną przysługę...

— Taak... A więcej nic o nim nie wiesz?

— Nie... a dlaczego tak się o to dopytujesz?...

— Ot! tak sobie... — znowu ziewnęła przeciągle bezceremonialnie — spać mi się chce... Przedrzemię się trochę...

Wstała i wzięła ze sofy kapelusz i torebkę ręczną, której zamek snać nie zupełnie zaciśnięty otwarł się... Na podłogę upadło małe atłasowe pudełeczko... Stanisław schylił się, aby je podnieść, ale żona na tę chwilę tracąc całą swą powolność ruchów, chyża i gibka jak kot, przedziła go porwała swą zgubę, zanim mąż zdołał dotknąć jej ręką.

— Co to takiego?

— Perfumy...

— Perfumy? Pudełeczko jak od jubilera. Czegoś ty się tak nagle zaczerwieniła Zosiu?

— To krew mi uderzyła do głowy, bom się za szybko schyliła... Ja mam czasem takie uderzenia krwi do głowy...

— O!... doprawdy?... Żeby to czasem nie było co złego... Możeby doktora?

— Nie trzeba — wyszła prędko do drugiego pokoju, ściskając mocno w dłoni atłasowe „etui“.

Stanisław postąpił kilka kroków, jak gdyby chciał iść za nia, ale powstrzymał się, usiadł i zapalił papierosa...

Stara Rolińska kręciła się po pokoju, człapiąc swoim zwyczajem rozdeptanemi pantoflami, chowając resztki jedzenia do kredensu, zbierając zastawę i serwety ze stołu...

Niekiedy rzucała z pod oka ukośne pytające niespokojne spojrzenie na zięcia, który palił wciąż papierosy i milczał pogrążony w jakiejś niewesołej zadumie.

Kilkakrotnie zwiędłe, żółte wargi staruszki poruszały się, jak gdyby chciała coś powiedzieć, ale snać słowa więzły jej w gardle, bo z ust żadne nie dobywał się dźwięk.

Wreszcie Stanisław pierwszy przerwał milczenie:

— Mamo...

— Co Stasiu?

— Niech mi mama powie, ale tak szczerze, tak zupełnie szczerze...

— Co takiego? — starannie zmiotła ze stołu okruszyny.

— Czy Zośka mnie kocha jeszcze?... Bo ja chwilami zaczynam wątpić...

— Rolińska zapłotła ręce jak do modlitwy:

— Ale mój Stasiu, jakżeby cię nie kochała!... Przecież ty taki dobry dla niej jesteś.

— Mówiła mamie, że mnie kocha?...

— A mówiła... naturalnie że mówiła...

— To dlaczego ona jest taka dziwna?... zimna niczem jej dogodzić nie można... zachmurzona wiecznie... oprykliwa...

Stara opuściła wzrok ku ziemi...

— E! bo tak ci się tylko zdaje... Ona biedactwo rozdrażniona trochę, zdenerwowana, niewięcej... Na bóle głowy skarży się często...

— Wygląda jak róża...

— To tylko pozorne.

— W takim razie trzeba koniecznie wezwać lekarza.

— No, nie... to nic groźnego... przejdzie samo... miej cierpliwość mój Stasiu...

— Już ja chyba dość mam cierpliwości — wyrzekł z wyraźna goryczą i wstał — muszę wyjść teraz... O pół do siódmej wrócę. Niech mama powie Zosi żeby czekała na mnie ubrana do teatru...

(Ciąg dalszy nastąpi).

stkim, że Austro-Węgry, rozpoczynając tę wojnę, pragnęły wprawdzie wyzyskiwać siły oraz środki narodu polskiego, lecz wzdragały się uporczywie uznać oficyalnie choćby samo istnienie narodu polskiego, tudzież jego prawo do niepodległości. Odezwa, wydana do ludności Kongresówki przez wojska austro-węgierskie, — wydana bezimiennie — zapowiadała jako dar najcenniejszy, że c. i k. armia przynosi owej ludności kulturę zachodnią. I to krajowi, którego poeci i mężowie stanu, jak świadczą pomniki wszechnicy w Padwie, studyowali już w stuleciu 15-tem na uniwersytetach włoskich wszystko, co stworzył najcenniejszego humanizm nowoczesny.

Austrya nie chciała wiedzieć, że istnieje naród polski. Teraz prezes ministrów tego narodu podpisał upadek owego sztucznego zlepka państwowego, jakim był folwark rodziny Habsburgów, zwany monarchią austro-węgierską.

Ten podpis Paderewskiego likwiduje zresztą wszystkie nasze tak liczne, tak wielkie i tak słuszne pretensye do owej Austryi centralistyczno-germanizującej, która wzięła udział w rozbiorach Polski, starała się nas zniemczyć i żyła naszymi sokami. Stosunki polskie z Austryą obecną mogą, a nawet powinny być znośne, o ile Niemcy austryaccy — podobnie jak Niemcy szwajcarscy — nie będą sympatyzowali i nie będą popierali dążeń wszechniemieckich. Wiedeń potrzebuje naszego rynku zbytu. Lepiej jest też kupować towary wiedeńskie, niż czeskie, jak długo Czesi nie zaprzestaną swojej polityki antypolskiej...

Warszawa się wyleczyła ze swych złudzeń czeskofilskich bardzo gruntownie. Stało się tedy doskonale. Tutejsza inteligencya bowiem, nie znając Czechów, ich chciwości oraz ich bezwzględności zachłannej, przez szereg lat przed wojną i podczas wojny oceniała stosunek Polaków do Czechów z jakiegoś stanowiska sentymentalnego, nie mającego nic wspólnego ani z polityką, ani z rzeczywistością. Utrudniał ów sentymentalizm warszawski postawienie sprawy przyszłego stosunku do Czechów na jedynie właściwe mstanowisku interesu polskiego i pilnowania tegoż interesu.

Ale napad Czechów na Cieszyńskie — napad, przypominający zdradziecką napaść wojsk bułgarskich na serbskie w czerwcu 1913 roku, napaść, która doprowadziła w ostatecznym wyniku do klęski Bułgaryi i do niekorzystnego dla niej pokoju w Bukareszcie — wyleczył nawet warszawski świat polityczny z wszelkich złudzeń na punkcie Czechów.

Zatarg o Cieszyńskie przyniósł nam zatem korzyść podwójną: zakończył się zwycięstwem politycznem, skoro ententa przystała na plebiscyt, prócz tego zaś oduczył Warszawę od dopatrywania się w Czechach jakichś „braci-Słowian". Braćmi nam oni będą dopiero wtedy, gdy będą potrzebowali naszej pomocy przeciwko Niemcom. Tej — rzecz jasna — będziemy musieli im udzielić, lecz zawsze na podstawie zasady, że dobre rachunki robią dobrych przyjaciół. Janów Sobieskich w polityce polskiej już więcej nie będzie!

Eksploatacya gazów ziemnych w Krośnieńskiem.

Kraków, 14 września.

Z powodu ukazania się w Zagłębiu Krośnieńskiem znacznej obfitości gazów ziemnych, będących ze względu na swą zawartość kaloryczną cennym materyałem opałowym, powstał tamże w ostatnich czasach **gorączkowy ruch, celem uzyskania tych skarbów ziemnych dla celów przemysłowych.**

Wielkie firmy naftowe, jak: Hanowersko-galicyjskie gwarectwo naftowe, J. M. Waterkeyn, Gartenberg i Schreier ułożyły w ostatniem trzechleciu dla swych zakładów fabrycznych **odrębne rurociągi gazowe,** prowadząc je w przeważnej części na gruncie kolejowym od Jasła do Krosna.

Ponadto rozpoczyna rząd polski w bieżącym roku **budowę rurociągu gazowego od Jasła do Gorlic, wyłącznie na gruncie kolejowym.** Wobec tego liczyć się trzeba z faktem, że z końcem tego roku istnieć będzie rurociąg gazowy, położony na gruncie kolejowym na długości około 33 klm. Szyby wiertnicze, wydające gaz ziemny, znajdują się na terenie, wysokim 260 m. ponad poziom morza, w pobliżu toru kolejowego między stacyami Tarnowcem a Jedliczami, skąd rozdzielają się rurociągi gazowe. Wobec trudności transportowych i wysokich cen węgla kamiennego jest **gaz ziemny cennym środkiem opałowym dla okolicznych miast i zakładów przemysłowych,** które go dla swych celów bądź to już używają, bądź czynią energiczne przygotowania do szybkiego zrealizowania przygotowanych projektów.

Zarząd kolejowy opala obecnie gazem ziemnym stacye pomp wodnych w Jaśle i Krośnie i zamierza również opalać, względnie oświetlać jeszcze w bieżącym roku stacye kolejowe: Jasło, Tarnowiec, Jedlicze i Krosno.

Szyby gazowe znajdują się w bliskiej odległości od siebie, w uroczym lasku i nic — poza wystającemi na kilkanaście metrów wieżami wiertniczemi, nie wskazuje, że znajdujemy się na miejscu, gdzie natura dała nam podziwiać swe cuda. Głośny szum dochodzi od miejsca, gdzie z jednego ze szybów przeprowadzony został specyalny rurociąg, **odprowadzający nadmiar gazów. Marnuje się ich codziennie olbrzymia ilość, odpowiadająca aż 48 wagonom kolejowym węgla.**

W roku 1913 było w Niemczech na 62.000 klm. linii kolejowych 100.000 wozów oświetlonych gazem olejowym, a roczne zużycie gazu wynosiło około 25,000.000 metrów kubicznych. W zjednoczonej Polsce jest około 21.000 klm. linii kolejowych, liczyć przeto można roczne zapotrzebowanie gazu dla tego celu na około 8,000.000 metrów kubicznych. **Polskie szyby gazowe produkują około 800,000.000 metrów kubicznych gazu rocznie, a zatem ilości, wobec których maksymalne zapotrzebowanie dla kolei stanowi zaledwie 1 procent.** Mimo tak wielkiego nadmiaru gazu ziemnego w Polsce istniały za czasów austryackich w Galicyi dwie fabryki we Lwowie i Stróżach, produkujące gaz z oleju gazowego. Fabryki te są własnością wielkiej firmy przemysłowej „Juliusz Pintsch", której główną siedzibą jest Berlin. Firma „Gaz ziemny" we Lwowie czyniła starania od szeregu lat o dostawę gazu ziemnego dla celów oświetlania wozów kolejowych, jednak wobec nieżyczliwego odnoszenia się Wiednia do przemysłu polskiego, realizacya tego projektu natrafiała na niezliczone trudności.

Dopiero obecnie, po zorganizowaniu państwa Polskiego, zarząd kolejowy pozwolił na dostawę gazu ziemnego ze zakładu we Winnicy do oświetlenia wozów kolejowych. Na razie ilość dostarczanego gazu nie jest wielka, ale stopniowo, w miarę jak doprowadza się do porządku urządzenia zniszczonych wojną wozów, ilość ta wzrasta stale.

Zakład dla oświetlania wozów kolejowych znajduje się we Winnicy, przy torze kolejowym na linii Jasło—Krosno, między stacyami Tarnowiec i Jedlicze. Zakład posiada tor przemysłowy, na który zajeżdżają wozy cysternowe o objętości 20 do 35 metrów kubicznych. Do cystern tych **wtłacza się gaz ziemny pod ciśnieniem dziesięciu atmosfer,** tak, że do jednej cysterny ładować można 200 do 350 metrów kubicznych gazu, o ciśnieniu atmosferycznem.

Jeden metr kubiczny gazu ziemnego o ciśnieniu atmosferycznem zawiera około 10.000 kaloryi i **wystarcza do świecenia jednej lampy o sile 20 świec przez 200 godzin.** Gaz rozwozi się w cysternach do stacyi węzłowych i tutaj napełnia się go do zbiorników, znajdujących się pod wozami kolejowymi, o pojemności 1000 do 2500 litrów, pod ciśnieniem 5 atmosfer.

Gaz ziemny czerpie się we Winnicy ze sąsiedniej kopalni rurociągiem i wtłacza się do cystern przy pomocy motoru gazowego o sile 35 koni i odpowiedniego kompresora.

Gdy w przyszłości zakład we Winnicy oddawać będzie całą ilość gazu, jaką można będzie wywieźć, urządzi się drugi taki zakład w Galicyi wschodniej.

Jest rzeczą niesłychanie smutną, że rząd polski do tej pory nie zwrócił większej uwagi na skarby ziemne w Krośnieńskiem, marnujące się w olbrzymich ilościach, jak n. p. gaz ziemny, o którym mówimy w tym artykule.

Szlakami P. K. P.

III.

W pociągu dziennikarskim, we wrześniu.

We środę nie próżnujemy. Bezpośrednio po śniadaniu, korzystając z grzeczności p. nadradcy Suchanka, zwiedzamy warsztaty — następnie jedziemy na wiadukt grybowski, mijając za Kamionką Wielką 170 metrów długi tunel kolejowy.

Trasa kolejowa, łącząca Tarnów z granicą węgierską Orlo, przechodzi z płaskowzgórza w teren o wybitnie górskim charakterze. W tej części przekracza malowniczo położoną dolinę Białej około Grybowa, śmiało rzuconym wiaduktem, o 7-miu otworach po 15 m., o imponującej wysokości 20 m. nad wodą.

Wojsko austryackie, cofając się przed nieprzyjacielem w listopadzie 1914 roku, wysadziło piąty filar tegoż wiaduktu, wskutek czego spoczywające na nim dwa sklepienia runęły.

Wstrząśnienie przy wysadzeniu było tak silne, że także dwa sąsiednie sklepienia popękały i linia kolejowa na długości czterech otworów po 15 m. była przerwaną.

Po bitwie pod Limanową 22 grudnia 1914 roku cofnęły się wojska rosyjskie, a armia austryacka naprawiała za cofającym się nieprzyjacielem tor kolejowy i zburzone mosty. Na doryweczo wbudowanem, 16 m. wysokiem jarzmie, ułożono w jednym torze prowizoryczne konstrukcye żelazne, po których w dniu 15 stycznia 1915 roku przejechał pierwszy pociąg wojskowy. Aby utrzymać regularny ruch kolejowy na wiadukcie, musiało się jarzmo wzmocnić, jako też wbudować krężyny pod nadwerężone sąsiednie sklepienia. Tę mozolną robotę wykonała Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie, na podstawie planów przez nią sporządzonych.

Równocześnie pracowano w biurze mostowem w Dyrekcyi nad sposobem definitywnego odbudowania wiaduktu. Usunięto wbudowane dwie konstrukcye, spoczywające na drewnianem jarzmie i postanowiono zastąpić je jedną silniejszą konstrukcyą, o większej rozpiętości w ten sposób, aby odciążyć jarzmo i odbudować je w betonie niemal od fundamentów aż do wysokości dolnej krawędzi konstrukcyi żelaznej.

Przebudowa tego stanu tymczasowego odbyła się na wiosnę 1918 roku, odczas 3-tygodniowego zamknięcia toru, a ruch kolejowy odbywał się przez przesiadanie.

Pod wspomnianą konstrukcyą odbudowano w latach 1918 i 1919 również zniszczone sklepienia, zastępując dawne ceglane względnie kamienne, sklepieniami betonowemi.

Od dnia 19 lipca b. r. odbywa się ruch kolejowy po jednym torze, a po wykończeniu w toku będących robót, izolujących sklepienia w drugim torze, rozpocznie się niebawem regularny ruch dwutorowy na wiadukcie.

Odjeżdżamy w stronę Jasła, podziwiając w drodze miejscowości, które były terenem bitew oraz fortyfikacye Biecza, słynnego z oryginalnej osobliwości za czasów polskich: cechu katów.

Na szlaku Stróże—Nowy Zagórz zwiedzamy jedną z największych rafineryi nafty w Małopolsce zachodniej, urządzoną według najnowszych wymogów technicznych, — podejmowani wykwintnem śniadaniem przez dyrekcyę. Największa sensacya dnia to eksplotacya gazów ziemnych koło Męcinka. Ale o tem w następnym liście.

Napad zamaskowanych bandytów na kupca w Wieliczce.

Na drodze do Wieliczki. — Związany Wimmer ucieka z pod czujnego oka bandyty. — Powtórny napad. — Zabójstwo stolarza Furmankiewicza. W kajdanach. — Pod sąd doraźny.

Wieliczka, 13 września.

Od pewnego czasu Wieliczka stała się terenem operacyjnym dla bandytów i rzezimieszków. Dnia 31 sierpnia napadło trzech zamaskowanych bandytów na tutejszego kupca, Jakóba Wimmera, który szedł z Kłosowa do Wieliczki. Przy napastniętym, któremu zabrano 1000 koron i którego związano, pozostał jeden z bandytów, dwóch zaś innych udało się do jego pomieszkania w Wieliczce. Wimmerowi udało się po kwadransie uwolnić z więzów i niespostrzeżenie zbiedz; przybiegł on do swego mieszkania, lecz zastał tu wszystkich trzech bandytów. — Wskutek wszczętego alarmu bandyci zbiegli. Nie zapomnieli oni jednak o Wimmerze i w nocy z 5 na 6 b. m. weszli przez okno do jego mieszkania, wyjęli stamtąd kufer, przerzucili znajdujące się tam rzeczy, a nie znalazłszy nic wartościowego, wrzucili kufer z powrotem do mieszkania. W tej chwili obudzili się śpiący u Wimmera dwaj stolarze, których prosił on, aby nocowali u niego dla bezpieczeństwa. Ze strony bandytów padły strzały. Jeden ze stolarzy, Furmankiewicz, został zabity. Wimmer i drugi stolarz, przy pierwszych strzałach uciekli. Bandytom udało się ponownie zbiedz, ale dzięki energicznej akcyi ekspozytury policyi w Wieliczce i dzięki sprężystym poszukiwaniom, prowadzonym pod kierunkiem komisarza Filara i agenta tajnej policyi Ropianka, schwytano dwóch bandytów, Klimczyka i Kałużę, którzy obecnie zakuci w kajdany, znajdują się w Wieliczce, ale wkrótce będą przewiezieni do Krakowa, gdzie staną przed sądem doraźnym.

Syn marnotrawny.

Ze szkoły-na wojnę. — Niechętnie witany. — Zaraza paskarstwa. — Za mało pieniędzy. — Na złe drogi. — Obrońca z pośród publiczności.

Wiedeń, 13 września.

(m-m) Przed sądem przysięgłych w Wiedniu stanął młody człowiek z dobrego domu syn zamożnych rodziców, oskarżony o oszustwo. Podobnie jak siedmioro jego rodzeństwa otrzymał staranne wychowanie. Jako ucznia szóstej klasy realnej powołano go do wojska. Po przewrocie listopadowym powrócił od domu, ale tam nie czekało go bynajmniej radosne przyjęcie. przyjęła go chłodno prawie niechętnie.

Wojna wykoleiła chłopca, nie powrócił on już do szkoły, do nauki, ale począł szukać lekkiego zarobku, a widząc, że wokół niego wszędzie ludzie spekulują, handlują postanowił i on „pociągnąć „pasek". Kupił jakiś towar, sprzedał ze zyskiem i w dalszym ciągu szukał takich interesów. Ten niezbyt zaszczytny zawód „paskarza" nie przynosił mu jednak tyle, ile ów młodzieniec na swoje utrzymanie i przyjemności potrzebował. Robił więc długi, które kilkakrotnie musieli płacić jego krewni. Ale po pewnym czasie mieli tego dość. Ojciec ogłosił, że żadnych długów za syna swego nie płaci, a siostry i bracia ignorowali go zupełnie.

Kiedy pewnego dnia spróbował przyjść do rodzicielskiego domu — zatrzaśnięto mu drzwi przed nosem.

I wtedy zszedł na zupełnie złe drogi, które go wiodły w końcu do więzienia.

Akt oskarżenia zarzuca mu kilkakrotne oszustwa, ogółem na sumę 5000 koron.

Podczas rozprawy oskarżony płakał rzewnemi łzami i tłomaczył się, że było położenie bez wyjścia... Rodzina go odepchnęła, fachu chlebodajnego nie posiadał w ręku, ani żadnego skądkolwiek oparcia...

— Rodzeństwo wstydziło się mnie, żem nie osiągnął w wojsku stopnia oficerskiego!... To oni wszystkiemu winni!... To oni popchnęli mnie na złą drogę!...

Po przesłuchaniu oskarżonego zgłosił do sędziego jakiś młody człowiek w mundurze wojskowym z pośród zebranej na sali publiczności, który oświadczył, że zna oddawna oskarżonego, że był to dobry, zacny, uczciwy chłopiec, którego bieda i rozgoryczenie do rodziny wtrąciły w przepaść występku i hańby...

Trybunał, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela **14** września

Podwyższenie św. Krzyża

Wschód słońca 6·04

Zachód słońca 6·53

Długość dnia 14·00

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś: Pop. „Śluby Panieńskie". Wiecz. „Ogród młodości".
Jutro: „Ogród młodości".

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: Pop. „Ciotka Karola". Wiecz. „Wicek i Wacek".
Jutro: „Księżniczka Trebizondy".

—o—

17 milionów papierosów.

Centralny komitet pomocy dla dzieci ministeryum zdrowia publicznego otrzyma wkrótce za pośrednictwem amerykańskiego wydziału ratunkowego wielki transport papierosów amerykańskich i tytuniu w liczbie 17 milionów papierosów i paczek tytuniu. W tych dniach otrzymano próby wyrobów tytoniowych, znajdujących się już w drodze do Warszawy.

Papierosy amerykańskie, za zezwoleniem monopolu tytuniowego, sprzedawane będą przez centralny komitet pomocy dla dzieci na powiększenie jego funduszów. Sposób rozdziału i sprzedaży podany będzie po nadejściu transportu. Na razie zaznaczamy, iż cena papierosów będzie nizka, gatunek zaś ich przewyższa gatunek papierosów, obecnie otrzymywanych z zagranicy.

—o—

Owacye na cześć gen. Listowskiego

W teatrze polskim w Warszawie podczas antraktu pomiędzy aktem pierwszym a drugim „Romansu", reżyser sztuki, p. Dunin-Markiewicz zwrócił się z przedmową powitalną do obecnego na przedstawieniu dowódcy frontu wołyńskiego, gen. Antoniego Listowskiego. Generał przybył do teatru w otoczeniu swych adjutantów przybocznych, wraz z synkiem kilkunastoletnim, który przed kilku dniami zaledwie dotarł do ojca do Warszawy, z trudem wydarłszy sie bohatersko z niewoli bolszewickiej.

P. Markiewiczowi odpowiedział gen. Listowski, wznosząc okrzyk na cześć żołnierza polskiego, a publiczność zgotowała znakomitemu wodzowi owacyę serdeczną długo niemilknącemi oklaskami i okrzykami entuzyastycznemi.

—o—

Rejestracya roszczeń do b. skarbu austryackiego.

Rejestracya prywatno-prawnych roszczeń do b. austryackiego Skarbu Państwa, względnie do wspólnego skarbu austryacko-węgierskiego prowadzoną pierwotnie przez Wydział skarbowy Komisyi Rządzącej przechodzi obecnie do zakresu działań Biuro rejestracyi roszczeń do b. Skarbu Państwa we Lwowie ul. Batorego l. 6, III p., które cały zebrany materyał odstąpi nowoustanowionemu Małopolskiemu Komisaryatowi Głównego Urzędu Likwidacyjnego we Lwowie.

W tym celu wzywa się wszystkich obywateli Państwa Polskiego, którzy roszczeń swych dotąd w Biurze rejestracyi lub w b. Wydziale skarbowym Komisyi Rządzącej nie zgłosili, by uczynili to obecnie w terminie do dnia 15 października br. albowiem zgłoszenia po tym terminie przyjmowane już nie będą.

Zgłoszenie nastąpić winno za pomocą wolnego od stempla podania albo bezpośrednio w Biurze rejestracyi roszczeń do b. austryackiego Skarbu Państwa we Lwowie ul. Batorego l. 6, III p. albo za pośrednictwem Urzędu podatkowego miejsca pobytu interesowanych a w Krakowie za pośrednictwem tamtejszej Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Do podania załączyć należy wszystkie dokumenty uzasadniające zgłoszoną pretensyę a to w oryginale i dosłownym odpisie, względnie tylko odpisie sądownie lub notaryalnie zawierzytelnionym. O ile wierzytelność była już zgłaszaną u jakiejś innej władzy, należy okoliczność tę w podaniu zaznaczyć.

Pretensye do austryackiej Pocztowej Kasy oszczędności zgłaszać należy w pocztowej Kasie oszczędności w Warszawie, pretensye do Krajowego Urzędu Odbudowy w tymże Urzędzie, Lwów, Kopernika l. 11.

Roszczeń już raz zgłoszonych w biurze rejestracyi, Pocztowej Kasie oszczędności w Warszawie lub Krajowym Urzędzie Odbudowy we Lwowie nie należy ponownie zgłaszać.

—o—

Piłsudski dla zwycięzcy turnieju szachistów.

Z adjutantury przybocznej naczelnika państwa zarząd Klubu szachowego w Warszawie otrzymał następujący list:

„Z rozkazu Naczelnika Państwa podaję do wiadomości szan. zarządu, że Naczelnik Państwa, w żywem zainteresowaniu się rozgrywanym obecnie w Warszawie turnieju szachistów postanowił nagrodzić najładniejszą grę na tym turnieju premią w wysokości marek 500.

Rotmistrz i 1 adjutant Wieniawa-Długoszowski."

—o—

„Karpato-rosyjski batalion".

W szeregach armii ochotniczej — czytamy w „Prykarpackiej Rusi" (Nr. 26) walczą za szczęście, siłę i potęgę Rosyi, rusycy Galicyanie, Bukowińczycy i Rusini węgierscy, zorganizowawszy oddzielny „karpacko-rosyjski batalion". Oddział ten walczy na Kubaniu. Przy końcu wylicza to pismo szereg nazwisk poległych tam żołnierzy, dowodząc od siebie, że opłakując ich śmierć, spieszy pocieszyć ich rodziny, że krew tych bohaterów, przyczyni się do szczęśliwej przyszłości „kraju naszego".

O kontakt kierownictwa teatru z prasą.

W dziennikach lwowskich pojawił się komunikat teatru miejskiego, zapraszający lwowskich krytyków teatralnych i redaktorów pism jako przedstawicieli prasy na próbny spektakl celem zaprezentowania najbliższej premiery.

Ten krok w kierunku bliższego porozumienia dyrekcyi teatru z przedstawicielami prasy i krytyki zasługuje na pełne uznanie i w skutkach swoich może okazać się zbawiennym. Jeżeli sfery kierujące teatrem postanają w należyte informowanie prasy i jednocześnie zechcą w odpowiedni sposób korzystać z jej uwag to niechybnie odbije się to dodatnio na wystawie sztuk i repertuarze teatralnym. Krytyk dopuszczony bezpośrednio do wpływu i głosu w sprawach sceny przestanie być li tylko pogromcą lub panegirystą, jak się to obecnie często dzieje — zależnie od warunków, a stanie się czynnikiem współdziałającym w celowej pozytywnej pracy.

Wielce pożądanem byłoby, aby także teatry krakowskie, warszawskie i inne poszły za przykładem miejskiego teatru we Lwowie.

Socyalista włoski za przymierzem z Austryą i Niemcami.

Przywódca socyalistów włoskich, Turatti rzekł w rozmowie z korespondentem „Daily Telegraph", że sojusznicy mogą dostarczyć Włochom żywności i materyału opałowego tylko w niewystarczającej ilości. Skutkiem tego będą się musiały (?) Włochy porozumieć z Austryą i Niemcami. Turatti proponuje nawet unię z bolszewicką Rosyą.

Nawet hakatyści przyznać muszą że Polacy dobrze traktują niem. więźniów

Hakatystyczny dziennik katowicki „Oberschlesische Courier" podaje opowiadanie jednego z podejrzanych o szpiegostwo i internowanych w Dąbiu Niemców. Pomimo tendencyjnych usiłowań hakatystycznej gazety, aby sprawozdanie to zabarwić jaknajczarniejszymi kolorami, pomimo nienawiści ku Polsce, tchnącej z każdego zdania opowiadającego — nie podobna było wymyśleć jakichś straszliwych skich okrucieństw.

— „Jakiś robotnik potrącił mnie — mówi relator Krzemessa (!) z Janowa — to była jedyna czynna zniewaga, jaka mnie istotnie spotkała.

Przyznaje on, że nie odebrano mu pieniędzy, że ani jego, ani innych uwięzionych Niemców nie maltretowano, nie znieważano, a wypuszczając o pobycie w Wadowicach — **powiada, że jedzenie było zupełnie dobre.**

Skarży się wprawdzie na to, że tłum wołał na nim: „Powiescie ich! To są ci, którzy na Górnym Śląsku mordują nasze żony, dzieci!" ale właśnie ta skarga dowodzi, jak dalece trzymał na wodzy swe uczucia rozgoryczony, wzburzony

rzony tłum, jeżeli nie doszło do żadnych poważniejszych wykroczeń.

Jak wygląda w świetle faktów „koalicyjność" czeskiego min. Klofacza?

(?) Odpowiedzią na to pytanie jest fakt, jaki się wydarzył świeżo w Pradze czeskiej. Oto przy przeglądaniu korespondencyi dra Fryderyka Lobkowitza, aresztowanego w związku z ostatniemi wydarzeniami w stolicy Czech, wyszły na jaw także listy polityczne, pochodzące z czasu ubiegłej wojny.

Wśród tych ostatnich, jak donosi „Morgenzeitung" **znaleziono dwa listy Smerala i Klofacza, obecnego czeskiego ministra obrony krajowej,** w których prosili oni dra Lobkowitza, aby zechciał **cesarza Karola zapewnić, iż oni i naród czeski są mu wiernie oddani oraz, że zapewniają cesarza o swem poparciu w jego dążeniach,** któremi było oczywiście przedewszystkiem **zdławienie koalicyi!**

Listy te datowane są z wiosną 1918 r. Dr Lobkowitz był, jak wiadomo, adjutantem cesarza Karola.

—o—

Ofiara hazardu.

Przemyski korespondent „Gazety Wieczornej" donosi: W separatkach niektórych kawiarń przemyskich kwitnie od dłuższego czasu hazard, który przybiera niekiedy zastraszające rozmiary.

Ofiarą tego sportu padł młody urzędnik prywatny, Leon Klarsfeld, który przegrawszy w karty kwotę 70.000 K w nocy z 7 na 8 września br. w hotelu Wiktorya odebrał sobie życie przez powieszenie. Policya powinna zainteresować się tymi panami, którzy za wszelką cenę pragną dojść do majątku w ciągu jednej nocy.

Z kroniki policyjnej Przemyśla.

Chorobliwa żądza bogactw opanowała najszersze sfery społeczeństwa. Z Przemyśla donoszą, że w wielkiej kradzieży dziesięciu wagonów mundurów wojskowych i obuwia, obok byłego podporucznika rachunkowego austryackiej intendantury przemyskiej, niejakiego Bocka, główną rolę odegrał drugi przemyślanin Brodheim, syn zamożnego, solidnego kupca tutejszego.

Drugą taką skandaliczną aferę udało się przed kilku dniami wykryć tutejszej policyi. Oto Emil Witoszyński, zamożny kupiec, syn rotaryusza z Dubiecka pod Przemyślem, wszedłszy w porozumienie z kilku osobnikami zatrudnionymi przy tutejszym wojskowym magazynie prowiantowym wielkiemi masami skupywał u nich biały cukier, który nocną porą wynosił workami z magazynu.

Inną wielką kradzież popełniono niedawno na szkodę porucznika N. N. przy ul. Dworskiego. W jasny dzień weszli sprawcy do opuszczonego chwilowo mieszkania i splądrowali je doszczętnie, wyrządzając szkodę na stokilkadziesiąt tysięcy. Poszukiwania, przeprowadzone przy pomocy psa policyjnego, skierowały podejrzenie na stróżkę, u której atoli nic nie znaleziono. Idąc po nitce do kłębka, wykryto sprawców w osobach: żołnierza stacyonowanego w pobliskiej Żurawicy i dwóch cywilnych. Żołnierz ten, służący pułkownika-lekarza dra B., jest synem owej właśnie strozki, dwaj cywilni zaś są synami urzędnika.

Petruszewicz zdrajcą Ukrainy.

Warszawa (telef.). Z powodu znanego porozumienia między generałem Denikinem a przywódcą Ukraińców Petruszewiczem, pisze „Kuryer Poranny": **„Petruszewicz poszedł po linii zdrady ideałów narodowych Ukraińców, zarówno wschodnio-galicyjskich, jak i rosyjskich.** Złożył tem dowód, że słuszne były przypuszczenia polskiej polityki, iż tak zw. moskalofilstwo chłopa ruskiego na wschodnich rubieżach Galicyi, propagowane przez działaczy staroruskich przy pomocy rubla rosyjskiego, jest równoznaczne z propagandą separatyzmu ukraińskiego. Akcya ta ma za cel ostateczny **ideał zlania się Ukrainy w morzu wszechrosyjskiem.** Polityce polskiej ubyło z tego powodu jedno z głównych złudzeń.

—o—

Konferencya demokratów polskich z Morgentauem.

Warszawa (telef.). Odbyła się tu konferencya przedstawicieli polskich grup demokratycznych z senatorem Morgenthauem. W konferencyi tej brali udział pp.: Bukowiecki, Parczewski, Straszewicz, Kutyłowski. Wykazywali oni, że polityczne grupy demokratycznej uważają traktat gwarancyjny za szkodliwy, gdyż z jednej strony godzi on w suwerenność państwa polskiego, z drugiej — pogłębia różnicę, dzielącą żydów od Polaków, a przeto pogarsza sytuacyę ludności żydowskiej, zamiast ją poprawiać. Morgentau wyraził w odpowiedzi opinię, że samo życie wprowadzi korekturę do tego traktatu i zniweczy to, co jest szkodliwe.

Bandycki napad na oficera w parku Jordana.

Kraków, 14 września.

(T) Przedwczoraj około godziny 9 wieczorem, gdy p. podporucznik T. O. siedział w głównej alei parku Jordana na ławce ze swą narzeczoną, nagle przystąpiło do niego czterech nieznanych mu mężczyzn. Jeden z nich trzymał w ręku rewolwer i zażądał pod groźbą śmierci, aby p. O. natychmiast się oddalił i zostawił narzeczoną, którą bandyci prawdopodobnie chcieli obrabować, gdyż miała drogą kolię na szyi.

Wobec tak niespodziewanej a dzikiej propozycyi p. O. dobył bagnetu i z energią rzucił się na bandytów, którzy sromotnie zbiegli. Wczoraj p. O. rozpoznał na ulicy jednego ze sprawców napadu i polecił go aresztować. Nazywa się on Maryan Pieroń, lat 26, z Krakowa. Pieroń, badany wypiera si wszystkiego. Wspólnicy jego, których nazwiska jednak Pieroń wydał, nazywają się Jan Chudoment, Leon Szlang i J. Kopecki. Śledztwo w toku.

—o—

Mazury pruskie i Warmia.

Przez trzy dni gościł Kraków miłych rodaków z Mazurów i Warmii, których Ojczyzna powoła wkrótce do grona swoich najdroższych dzieci, tem droższych, że wracają po 150 latach straszliwego ucisku pruskiego, nieskażeni i zahartowani. Dzięki niezmordowanej pracy prezesa dra **Stolarzewicza,** poznała delegacya wszystkie zabytki i pamiątki Krakowa, zetknęła się tu ze współbraćmi wszystkich sfer, a w końcu usłyszała żywe słowo i szczero polski humor naszego Fredry i melodyjną muzykę niezrównanego Szopena w interpretacyi utalentowanego wirtuoza **M. Muenza.** Delegaci zwiedzili również nasze bogactwa solne w podziemiach Wieliczki i mieli sposobność przekonać się naocznie, że **Polska jest krajem bogatym, o wysoko rozwiniętej kulturze i przemyśle, a nie krajem bez ładu i porządku, bez kultury i przemysłu, jak to Niemcy wobec niej i całej Europy głoszą.**

Następnie zachwyceni tem wszystkiem, co widzieli i słyszeli u nas, złożyli delegaci uroczyste zapewnienie, że po powrocie do swoich **staną się jak najgorętszymi pionierami jak najprędszego połączenia się z Macierzą.**

W skład delegacyi wchodzili zarówno Warmiacy, jak i Mazury pruscy. Ci pierwsi wyznają katolicką wiarę, drudzy zaś są po większej części ewangelikami. Przewodniczący delegacyi, redaktor olsztyńskiego dziennika, **p. Czodrowski,** przesławszy podziękowanie za serdeczne przyjęcie, zwraca się do ogółu z gorącą prośbą o zasilenie tamtejszych rodaków książkami i gazetami, o przygotowanie sił nauczycielskich i młodzieży, celem uświadamiania narodowego.

Wjednej ze swych mów podniósł p. Czodrowski znaczenie Mazurów i Warmii pod względem piękności natury i zaprosił już z góry do gremialnego zwiedzania tamtejszych stron.

Wyżej wspomniane dary nadsyłać należy do prezesa dra **Stolarzewicza,** ul. Karmelicka 48, który udziela także wszelakich informacyi.

—o—

DELEGAT GAŁECKI W KRAKOWIE. Delegat rządu p. Gałecki będzie udzielał audyencyi w poniedziałek dnia 15 bm. od godziny 11 przedp. w gmachu Starostwa w Krakowie.

WYKŁADY NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM rozpoczną się dnia 1 października b. r.

W GIMNAZYUM IV REALNEM odbędzie się matura mała w d. 17. 18 i 19 bm. a mianowicie 17 piśmienny od godz. 8 rano a 18 i 19 egzamin ustny.

Matura piśmienna odbędzie się dnia 22 i 23 bm. Złożenie taksy musi nastąpić najpóźniej do 16 bm. w godzinach przedpołudniowych.

PEŁNA RACYA CHLEBA. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że na następny tydzień wydawana będzie pełna racya chleba w piekarniach rejonowych począwszy od wtorku t. i. 16 bm. w ilości po 1 kg na osobę w cenie 2 K 40 h za 1 kg.

W ŁĘCZYCY, na wzgórzu zamkowem wśród resztek starożytnych murów, odbył się wiec manifestacyjny w sprawie Górnego Śląska. Na wiec przybyło przeszło 2.000 mieszkańców Łęczycy i okolicy. Przewodniczył poseł Ignacy Kamiński. Wiec przyjął jednomyślnie rezolucyę, domagającą się czynnego poparcia akcyi wyzwoleńczej ludu polskiego na Śląsku.

(T) **SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj na Grzegórzkach w przystępie ostrego szału, Jakób Jagobić poderznął sobie gardło i zmarł.

(T) **KRADZIEŻE.** Genowefa Kurek l. 15 z Krakowa skradła na szkodę Jana Łakawy portfel z kwotą 800 K, które odebrano a złodziejkę aresztowano. Marya Śmictana l. 22 z Prokocima skradła swej chlebodawczyni większą ilość bielizny wartości kilka koron. Bieliznę tę sprzedała podobno p. Kulińskiej w Borku Fałęckim.

(T) **OKRADŁ ZŁODZIEJ PASKARZA.** Wczoraj do p. W. D. przystąpił wielce obiecujący młodzieniec Wacław Sarna prosząc by p. D. odstąpiła mu pół kilo tytoniu, wiedział bowiem, że p. D. sprzedaje tytoń. Pan D. zażądał za pół kgr 500 K i gdy targowali się w bramie domu o cenę, nagle przyjaciel Sarny wydarł z rąk p. D. tytoń i uciekł. Aresztowany Sarna wypiera się znajomości ze złodziejem.

(T) **ROZPACZ WYRZUCONEGO.** Wczoraj Karol Kuk l. 45 z Kiaja będąc w stanie nietrzeźwym a nadto gdy został przez gospodarza wyrzucony z mieszkania z „rozpaczy" zrobił olbrzymią awanturę i w końcu dokonał na sobie „harakiri" rozcinając sobie nożem brzuch i piersi.

(T) **ZŁODZIEJ KINOWY.** Jan Kasperczyk l. 22 skradł w kinie „Uciecha" Karolowi Podgórskiemu pulares z kwotą 250 K i następnie oddał go swemu koledze, który umknął.

MIARA METRYCZNA W KRÓLESTWIE POLSKIEM. W bieżącym miesiącu weszły ostatecznie w życie na terenie dawnego królestwa kongresowego przepisy, wprowadzające miarę metryczną.

ARMATY Z FABRYKI „SKODA" DLA POLSKI. (an m). „Narodni Demokracie" donosi z Pilzna: Zakłady „Skoda" otrzymały pozwolenie na eksport do Polski 32 haubic wraz z przynależnymi nabojami.

PRAWIE MILION. Według ostatnich danych wydziału statystycznego Centralnego Komitetu Pomocy dla dzieci w dniu 1 września z artykułów odżywczych, ofiarowanych przez Amerykę i dostarczanych z kredytu Rządu Polskiego, uzyskanego przez ministerstwo zdrowia, korzystało 973.240 dzieci. Obecnie cyfra ta dochodzi już do miliona.

ODCZYTY DLA WIĘŹNIÓW. Staraniem Sekcyi Nauk G. D. odbyły się w więzieniu Grolmana w Poznaniu dla więźniów żołnierzy cztery odczyty patryotyczne literata-mówcy p. Jaxy-Chamca. Prelegent mówił: „O ks. P. Skardze". „O czasach naszej niewoli", „My a Rusini" oraz odczyt histor.-krajoznawczy p. t. „Z biegiem Wisły". Podnieść należy pożyteczną inicyatywę wskrzeszania nawet wśród tych, co zbłądzili, patryotyzmu i oświaty.

DANIA NAWIĄZUJE STOSUNKI OFICYALNE Z POLSKĄ. Jak słychać, rząd duński zamianował przedstawicielem dyplomatycznym w Polsce, w charakterze charge d'affaire, radcę legacyjnego Pawła Biglera.

PORAŻKA KOMUNISTÓW W BUKARESZCIE. Z Berlina donoszą, że przy wyborach do parlamentu bukareszteńskiego zwyciężyli socyaliści, którzy otrzymali 124 mandaty. Komuniści mieli zyskać 47 mandatów.

ZMARLI W KRAKOWIE. Wilhelm Filous, kupiec l. 50. Juliusz Oszacki, radca ministerstwa l. 47. Franciszka Gunia, siostra III zakonu św. Franciszka.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ W Warszawie zmarł nagle, na atak sercowy, ś. p. Stanisław Dzierzbicki, działacz wielce zasłużony na polu rolnictwa, ubezpieczeń i finansów, przytem człowiek, istotnie niezmordowanej pracy twórczej i organizacyjnej.

W okresie przełomowym był ś. p. Dzierzbicki członkiem tymczasowej Rady Stanu, dyrektorem rolnictwa w gabinetach Kucharzewskiego i Steczkowskiego.

Rząd czeski nie wyda dobrowolnie Śląska?

Massaryk chce zdobyć Śląsk przy pomocy... Niemców!

Praga (PAT). Delegacya czeska Śląska Cieszyńskiego wróciła z Paryża i wzięła udział w radzie ministeryalnej, która odbyła się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta republiki. Major Spacek wygłosił referat o powrocie delegacyi z Paryża i o odwiedzinach u ministra Benesza, który przedłożonych argumentów użył do energicznej obrony pretensyi czeskich przed forum konferencyi pokojowej. Delegacya czeska wezwała radę ministeryalną, aby rząd Śląska Cieszyńskiego nie wydawał. Prezydent ministrów Tusar zapewnił, że ani naród, ani też rząd czeski, nie opuści obywateli Śląska Cieszyńskiego i oświadczył, że Niemcy w obszarze Śląska Cieszyńskiego otrzymają jak najszersze swobody obywatelskie. Do tego oświadczenia przyłączył się prezydent Masaryk.

Niemcy ostrawscy liczą na niespodzianki plebiscytowe.

Morawska Ostrawa (PAT). Dzisiejsza „Ostrauer Zeitung“, organ Niemców Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, zajmuje się w artykule wstępnym kwestyą głosowania ludowego na Śląsku Cieszyńskim i wskazuje na to, że **76 tysięcy Niemców, żyjących na obszarze Śląska Cieszyńskiego, odegra wybitną rolę przy głosowaniu.** Artykuł powiada między innemi: W specyalnych warunkach osiedlenia na Śląsku Cieszyńskim, na którym od kilkuset lat żyją trzy narody w jak najściślejszych stosunkach, nie można mówić (?) o jakimkolwiek narodowościowym stanie posiadania. Wśród takich warunków wynik plebiscytu jest bardzo wątpliwy i może przynieść niespodzianki.

Czesi liczą także przy plebiscycie na żydów śląskich.

Praga (PAT). Wczorajsze i dzisiejsze dzienniki czeskie zajmują się w obszernych artykułach rozstrzygnięciem koalicyi w sprawie Śląska Cieszyńskiego. „Tribuna“, organ zbliżony do prezydenta Masaryka, pisze: **Najważniejszą kwestyą obecnie dla nas jest zachowanie się Niemców przy plebiscycie. Niemcy muszą otrzymać wszelkie gwarancye**, że w Czechach będzie się postępować wobec nich lojalnie. Wobec tego musimy wystosować poważne ostrzeżenie pod adresem naszych nacyonalistów, zwłaszcza z pod znaku narodowych demokratów. Uczynili oni wszystko, aby odtrącić od nas Niemców i wykopać między nami a Niemcami głęboką przepaść. Obecnie okazuje się, jak **bardzo potrzebni jest nam zaufanie Niemców.** O ile Niemcy na Śląsku Cieszyńskim wypowiedzą się za przynależnością do republiki czesko-słowackiej, to wywrze to niewątpliwie wielkie wrażenie moralne na koalicyi. Podobnie doniosłem jest dla nas, **aby żydzi, których znaczny procent żyje na Śląsku Cieszyńskim, oświadczyli się za przynależnością do czesko-słowackiej republiki.** I w tym wypadku narodowi demokraci starają się uczynić wszystko, aby żydów od nas odtrącić. Należy wskazać choćby na to, że narodowy demokrata dr. Hain zaproponował w „Narodnich Listach“ zupełnie poważnie, aby **Niemcom w Czecho-Słowacyi na przeciąg 3 lat odmówić wszelkich praw obywatelskich.** „Czeskie Słowo“ pisze: Obecnie musimy **zebrać siły do nowej walki,** do nowego rozstrzygnięcia, które da Bóg doprowadzi do zwycięstwa. **Nigdy na to nie pozwolimy, aby Polacy obsadzili Śląsk Cieszyński!**

Klęska bandyckich zapędów czeskich.

Wiedeń. (PAT) Dziennik czeski „Demokracia“ oświadcza, że rozstrzygnięcie kwestyi cieszyńskiej jest **największą czeską klęską od czasu bitwy na Białej Górze.**

„Niema pokoju bez Śląska“.

Praga (PAT). „Narodni Demokrat“ pisze: **Bez Śląska Cieszyńskiego nie podpiszemy pokoju,** jak to jednomyślnie i stanowczo oświadczył cały naród nasz przez usta zgromadzenia narodowego. Jeżeli oderwie się od republiki czesko-słowackiej kraj, który należał do niej przez przeciąg 600 lat, (?! republika czesko-słowacka liczy zaledwie parę miesięcy niesławnego żywota! — przyp. Red.), t ostworzy się nową Alzacyę i Lotaryngię. Naród czeski nie miałby potem świętszego zadania, jak dążyć do połączenia Śląska Cieszyńskiego z innymi swojemi krajami.

„Narodni Listy“ atakują cieszyńską komisyę koalicyjną.

Praga (PAT). „Narodni Listy“ piszą o plebiscycie: **Nie mamy powodu obawiania się, że głosowanie ludowe na Śląsku Cieszyńskim wypadnie przeciw nam,** o ile oczywiście spełnione zostaną wszystkie warunki, pod jakimi wola ludu będzie się mogła przejawić swobodnie, bez nacisku ze strony polskiej. Druga ważna kwestya dla nas jest, że **koalicyjna komisya cieszyńska okazała tyle nieobjektywności, że w czasie jej urzędowania sprawa Śląska Cieszyńskiego wzięła inny obrót,** aniżeli to nakazywało prawo i sprawiedliwość. „Venkov“ oświadcza, że większą jeszcze, niż plebiscyt, na Śląsku Cieszyńskim niespodziankę stanowi **rozstrzygnięcie koalicyi co do plebiscytu na Spiszu i Orawie.** Zarówno czeski, jak niemiecki, a w części polski lud nie chce słyszeć o przyłączeniu do Polski.

Bez względu na wynik plebiscytu Czesi nie wydadzą Śląska.

Wiedeń. (BK) Czeskie „Pravo Lidu“ pisze: Przy udziale przewodniczących wszystkich klubów Zgrom. nar. i pod przewodnictwem prezydenta min. odbyła się Rada ministrów. Przedłożono sprawozdanie z Paryża w kwestyi cieszyńskiej. **Decyzyę co do plebiscytu uznano za pewnego rodzaju wyjaśnienie sytuacyi.** Koalicya nie zdecydowała się jeszcze — pisze „Pravo Lidu“ — na bezpośrednie przyjęcie szowinistycznych (?) żądań Polaków. Dzisiejsza konferencya była owiana duchem nadziei. **Ani rząd, ani stronnictwa nie myślą o wojennym koflikcie z Polską, nie myślą jednakowoż o wydaniu Cieszyna. Rząd i stronnictwa są zdecydowane utrzymać te części Cieszyńskiego, które obecnie znajdują się pod rządem republiki czesko-słowackiej. Nie dopuści się także do obsadzenia tych obszarów przez wojska polskie.** Na konferencyi rozważano zarządzenia i przygotowania do plebiscytu. W kwestyi cieszyńskiej — pisze w dalszym ciągu dziennik — **Polacy nie odnieśli takiego sukcesu, jakiego się spodziewali,** ale **rozstrzygnięcie jest i dla nas niekorzystne, gdyż przyjdzie do plebiscytu na Spiszu i Orawie.** Rada ministrów i przewodniczący klubów znajdują się w permanencyi.

Doniesienie paryskie o rozstrzygnięciu kwestyi cieszyńskiej wywołały tu **rozgoryczenie i poruszenie.** Prasa czeska zajmuje się żywo tą sprawą, przyczem dzienniki czeskie nawołują, **by rząd nadal pracował w Paryżu celem utrzymania cieszyńskich obszarów** i uzyskał poprawki w duchu sprawiedliwości. Rada czesko-słowacka przygotowuje manifest do ludności.

Czesi nie pozwolą koalicyi na rozstrzyganie o granicach czeskich.

Wiedeń. (PAT) Omawiając rozstrzygnięcie konferencyi co do Cieszyna, jak i co do Spisza i Orawy, piszą „Narodni Listy“: **Odrzucamy plebiscyt na Spiszu, Orawie i Cieszynie, stanowczo i zasadniczo. Nie pozwolimy, by o granicach naszego państwa rozstrzygał ktoś inny, choć nim była konferencya pokojowa.** Co do granic naszej republiki, **tylko odpowiedzialne czynniki mogą rozstrzygać, tylko one mają prawo ustalić** nasze terytoryum.

„Neue Freie Presse“ wylewa kubeł zimnej wody na gorące głowy Czechów.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ pisze pod datą 13 b. m.: Prasa czeska pisze dziś w to-

nie bardzo namiętnym o kwestyi cieszyńskiej i nazywa Cieszyn drugą Alzacyą i Lotaryngią. Czesi zostali przez politykę koalicyi tak rozpieszczeni, że nie mogli nawet myśleć o niepowodzeniu. Rozstrzygnięcie w sprawie Cieszyna jest dla nich ostrzeżeniem, aby w polityce zaniechali wygórowanych dążności.

Prace nad przygotowaniem plebiscytu już są w toku.

Warszawa. (PAT) Z Paryża donoszą: **Komisya, mająca za zadanie przygotowanie plebiscytu w Cieszyńskiem, odbyła w piątek rano na Quai d'Orsay pierwsze posiedzenie.**

Rokowania polsko-litewskie.

Warszawa (telef.). W Kownie zostały **wznowione** rokowania polsko-litewskie. Ze strony polskiej prowadzi te rokowania b. minister spraw zewnętrznych Wasilewski. **Litwini ujawniają skłonność do ustępstw.**

Pojednanie pomiędzy Włochami a Watykanem

Papież zrzeka się obszarów państwa kościelnego.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Journal" donosi z Lugano: W kołach rzymskich twierdzą, że między Włochami a stolicą Apostolską nastąpiło pojednanie. W rozmowach **między prezydentem ministrów Nittim a Gasparim ustalono główne punkty porozumienia. Państwo włoskie uzna suwerenność papieża, a papież zrzeknie się obszarów dawniejszego państwa kościelnego.**

Schwytanie i śmierć lwowskiego bolszewika.

Lwów. (PAT) Z Ostrego donoszą, że na liniach, prowadzących wzdłuż frontu, **przyłapują posterunki kontrolne niemal codziennie szpiegów ruskich w pociągach kolejowych.** Jeden ze szpiegów, oficer ruski, był **przebrany za zakonnicę.** Jednego kapitana armii ukraińskiej złapano w **przebraniu podporucznika wojsk polskich.** W ręce wojskowej policyi wpadł pod Ostrogiem bolszewik **Ignacy Sprenger ze Lwowa.** W czasie transportowania go do szpitala **zmarł wskutek ran.**

Przeciwnicy Wilsona głosować będą ostatecznie za traktatem.

Haga. (PAT) Senat amerykański **obradował nad sojuszem francusko-amerykańskim i doszedł do rezultatu, że nie narusza on interesów Ameryki.** Ponieważ opór republikanów skierowany był przeciwko temu sojuszowi, należy wnioskować z tego votum senatu, że **przeciwnicy Wilsona przy ostatecznem głosowaniu nad traktatem pokojowym cofną się.**

Większość poprawek już cofnięta.

Wiedeń. (PAT) Londyński „Times" twierdzi, że **większość poprawek w senacie została pod wpływem oświadczenia Lansinga cofnięta.** Tylko senator Loodge obstawał przy przeprowadzeniu swojej interpelacyi, która domaga się przyjęcia Niemiec do Związku narodów, a nadto odrębnego pokoju Ameryki z Niemcami.

Kontrkandydatura Wilsona już ustalona.

Paryż. (PAT) „Liberte" donosi z Londynu: Republikanie Stnów Zjednoczonych zgłosili kandydaturę generala Leona Wooda na prezydenta.

Zamach na życie Wilsona.

Lugano. (Tel. wł.) (x) „Corriere della Sera" donosi z St. Louis, że **aresztowano tam lotnika** kapitana Viczkę, który przygotowywał zamach na prezydenta Wilsona. Wyraził się on, że człowiek, który zabije Wilsona, przejdzie do historyi, i że on właśnie chce być tym człowiekiem.

Ameryka ma chęć obsadzić wraz z Gór. Śląskiem i Zagłębie Dąbrowskie!

Wrocław. (Tel. wł.) (x Na posiedzeniu międzykoalicyjnej komisyi węglowej komisarz amerykański postawił wniosek, **aby wojska ententy obsadziły nie tylko Górny Śląsk, ale i Zagłębie Dąbrowskie.** Oświadczył on, że tylko w ten sposób (?) można zapewnić produkcyę węglową.

Wyjazd Piłsudskiego na front wschodni.

Warszawa. (Telefonem) Naczelnik Państwa wyjechał wczoraj na front wschodni. Po drodze **zatrzyma się w Suwałkach i w Wilnie.**

Posiedzenie ministrów u Bilińskiego.

Warszawa. (Telefonem) U ministra Bilińskiego odbyło się posiedzenie Rady ministrów z udziałem zastępcy premiera Wojciechowskiego. Omawiano sprawy zarówno zewnętrzne, jak wewnętrzne. Rezultat tej narady będzie niebawem wiadomy.

Misya marynarki angielskiej w Warszawie.

Warszawa (telef.). Przybyła tu misya wojskowa marynarki angielskiej, **w celu współpracy w organizacyi naszej marynarki.** Na czele misyi stoi major Brown.

Powrót oficerów koalicyjnych z Polski do ojczyzny.

Warszawa (telef.). W związku z ujednostajnieniem armii, część **oficerów ententy, znajdujących się w Polsce, ma wrócić do Francyi.** Pozostaną tylko ci oficerowie, których naczelne dowództwo uzna za nieodzownych.

Echa skandalów aprowizacyjnych we Lwowie.

Lwów. (Telefonem) **Kampania dziennikarska, prowadzona przez „Gazetę Wieczorną" w kwestyi zwalczania nadużyć aprowizacyjnych, odniosła tryumf.** Dotychczasowy kierownik urzędu aprowizacyjnego **dr Michalewicz, ustąpił ze swego stanowiska,** a urząd po nim objął dr Stobiecki. Równocześnie **Magistrat zasuspendował przed kilku dniami radcę Platowskiego, a dziś zasuspendowano radcę Kwiatkowskiego.** Spodziewają się, że nowy naczelnik urzędu aprowizacyjnego sprowadzi poprawdę dotychczasowych stosunków.

Interwencya w sprawie uniw. lwowskiego

Warszawa (telef.). Przybył tu poseł dr. Halban i interweniował w ministeryum oświaty **w sprawie otwarcia uniwersytetu lwowskiego i przyjmowania tam słuchaczów, którzy nie przyznają się do państwowości polskiej (?).**

Następcą premiera rumuńskiego będzie sympatyk Polski.

Czerniowce. (W. B. K) W ostatniej chwili donoszą z Bukaresztu, że dymisya gabinetu Bratianu została już definitywnie postanowioną. Narazie toczą się pertraktacye w celu sformowania nowego gabinetu. Uchodzi za pewnik, że **misyę utworzenia nowego rządu obejmie Janco Flondor, bukowińczyk, znany ze swych wybitnych sympatyi ku Polsce,** którym ostatnio dawał wyraz jako minister dla Bukowiny. Zadaniem nowego rządu będzie **podpisanie traktatu pokojowego z Austryą.** W Bukareszteńskich kołach parlamentarnych panuje ogólne przekonanie, że **ustąpienie Bratianu jest tylko czasowo spowodowane niemożliwością podpisania przezeń pokoju i że w krótkim czasie stworzony będzie nowy gabinet Bratianu.**

:: NADZWYCZAJ :: UDELIKATNIAJĄCE **MYDŁA „BONGRÉ"** przetłuszczone lanoliną „LAIT DE LYS" wszelkie lecznicze przetłuszczone, słynne do golenia „SHAVING STICK" poleca **W. DOBROWOLSKI**, Fabryka perfum, kosmet., i mydeł toalet. w Warszawie, ul. Chmielna 82. Do nabycia w drogueryach i perfumeryach. 2920

Maszyny do pisania amerykańskie, pierwszorzędnej jakości do sprzedania oraz przyjmuje się naprawy. Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka l. 25. 25. 3084

Do orkiestry 10 pułku strzelców W. P. poszukuje się muzyków: 2 do I Skrzydłówki, 2 do I. B. Clarinetów, 2 do II. B. Clarinetów, 2 do III. B. Clarinetów, 2 do I/II. Oboe, 2 do I/II. Fagocistów, 1 do F. Bassu, 1 Kotlistę (Hylifon), 1 I. Tenor (Solo), 2 Puzonistów. Zgłoszenia prosi Kapelmistrz orkiestry pułkowej Szał 10 pułk. strzelców Wielkopolskich, Poznań. 3174

Sprzedam dom murowany w Makowie o pięciu ubikacyach, wodociąg, łazienka, stajnia z stodołą, z ogrodem i parcelą budowlaną o 400 sążniach, 5 minut od kolei przy gościńcu. Bliższe szczegóły na miejscu. Józef Magiera. 3169

Panna lat 20 z dłuższą praktyką biurową, b. zdolna poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolna i pracowita" przyjmuje Administracya „Gońca". 3179

Dam 300 koron i 50 cygar za wyszukanie albo odnajęcie 2—3 pokoi i kuchni w śródmieściu albo w okolicy Krakowa. Wiadomości do Admin. „Gońca" pod „Lola". 3181

Kuchnia kaflowe 3186 restauracyjna z 3 dużemi szabaśnikami jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Cukiernia, plac Szczepański l. 2.

1000 koron albo 2 bilety co tygodnia na operatkę dam za wyszukanie pokoju i kuchni lub też pokoju z piecem kuchennym. Łaskawe zgłoszenia pod „J. B." do Adm. „Gońca". 3211

Potrzeba dziewcząt do fabryki pudełek J. Pacanowskiego ul. Grzegórzecka l. 19. 3210

Dom do sprzedania nadający się na wszelki interes lub na fabrykę z morgiem ogrodu o 5 ubikacyach i osobnym zabudowaniem, które może służyć na budowę fabryki przy gościńcu, 2 kilometry od miasta. Wiadomość: w Kętach, ul. Królewska Nr.166. 3207

Potrzebni zdolni wiklerzy na prąd stały i przemienny. Zgłoszenia „Prąd", Kraków, Gołębia 3.

Spirytusu Gongout parę litrów albo inne wynagrodzenie dam za wyszukanie pokoju umeblowanego z osobnem wejściem. Zgłoszenia: „Hydraulika" Dunajewskiego 7. 3200

Wdowiec w średnim wieku Polak, katolik, wysoki, przystojny, Królewiak, kupiec na dobrem stanowisku, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę do lat 30 tu lub wdówkę bezdzietną, przystojną, inteligentną, posag o ile jest. Oferty proszę składać tylko z fotografią, za zwrot której ręczę słowem honoru, do Administracyi „Gońca", Kraków, pod „Królewiak". 3204

Nauczycielka z egzaminem wydziałowym odstąpi mieszkanie 3 pokoi, kuchni, przedpokoju za wyszukanie jej posady nauczycielskiej. Wiadomość w Administracyi „Gońca". 3203

Potrzebny zaraz chłopak do ekspedycyi „Gońca Krakowskiego" za stałą pensyą, zgłoszenia w ekspedycyi.

Maszyna do pisania marki „Smith Premier" i **książki prawnicze** zaraz do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej w Podgórzu, Rynek 12, między godz. 10—12 rano.

Poszukuję 3196 **dwóch pokoi** umeblowanych albo dwóch oddzielnych w jednem mieszkaniu lub jednym domu. Cena obojętna. Mogą być na przedmieściach. Zgłoszenia do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9, pod „N".

POD SEKRETEM.
W oczach ognie rosy,
Płeć alabastrową,
Jak puch miękkie włosy
I buzię różową —
Będziesz Pani miała 3136
Byleś tylko chciała,
Z porad Budziaszkowej
Fryzyerki fachowej.
Adres: **Ul. Grodzka 3, I p.**

Automobil ciężarowy; 48 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy z pn.
Automobil osobowy; 15/38 HP., 4-cylindrowy, nowy, 4—6 siedzeniowy z pn.
Omnibus automobilowy, (karoserya zamknięta) 19 miejsc siedzących, 4 miejsca stojące.
Auto rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.
Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne.
Dezynfektory parowe (przewozne) dwukołowe. 2957
Biuro techniczne Bolesława de Dalke w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

Mniszchównej
Pustelnik K 24·—, Trędowata K 35·—, Ordynat K 21·—, Gehenna K 35·—, Sewera „Nafta" 2-ty K 32·—, wyjdą w krótkim czasie, po otrzymaniu należytości wysyła KSIĘGARNIA POLSKA Kraków, Sławkowska 3. Wszelkie gdziekolwiek ogłaszane wydawnictwa dostarczą z możliwą szybkością. 2941

5000 K. wynagrodzenia. Instytucya społeczna poszukuje lokalu złożonego z pięciu do dziesięciu pokoi na biuro o słabej frekwencyi klientów. Skuteczne pośrednictwo wynagrodzi się kwota K. 5000. Zgłoszenia pod „Instytucya społeczna" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 3205

Parterowy lokal na bank lub kawiarnię, cukiernię wraz z kompletnem urządzeniem przy ul. Siennej 3 zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Inżynier Aleksander". Sobieskiego 5, parter na lewo. 3197

Wyrób wierzchów Czarnowiejska 7. Poleca się P. T. Publ. Kotapka. 3199

Restauracya, kawiarnia i wyszynk z trafiką w Krakowie w bardzo dobrem miejscu, dobrze idąca, do sprzedania. Gotówka potrzebna 140.000 Kor. Zgłoszenia pod „Korzyść" do Administracyi „Gońca Krakowsk.". Pośrednictwo wykluczone. 3214

Panienka z dobrego domu chrześcijanka, pracowita, dobrze ułożona, z referencyami i gwarancyą otrzyma zajęcie ekspedyentki. Nowicyuszka będzie pouczoną. Zgłoszenia: **Składnica pamiątek z Krakowa i galanteryi, ul. Karmelicka 6.** Zgłoszenia od 3—5. 3209

Ważne! Dla przejezdnych :: i miejscowych :: Ważne!
SNIADANIA, OBIADY i KOLACYE
smaczne i tanie
Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski.
Nadto poleca w najlepszej jakości:
WINA, KONIAKI, LIKIERY, RUMY, MIOD.
Sok malinowy oryginalny w flaszkach i na wagę.
Restauracya i handel korzenno-śniadankowy
2830 **MICHAŁ KUKLA** KRAKÓW Karmelicka 17.

Futra męskie i damskie
zarękawki i kołnierze przerabia i wykonuje z własnych i dostarczonych materyałów według najnowszych żurnali solidnie i punktualnie **po nizkich cenach.** Ponadto poleca lisy we wszystkich jakościach.
Pracownia kuśnierska T. Sierpińskiego
Kraków, ul. Floryańska 32, oficyny. 3192

Adam Zembrzycki
magazyn przyborów szkolnych
Kraków, ul. Floryańska L. 9
poleca: 3191
bruliony, bloki, cyrkle, atramenta, rączki, pióra, ołówki, gumy.

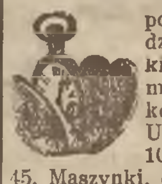
ZĘBY BIAŁE JAK ŚNIEG ZDROWE
przy używaniu proszku do zębów
„DERMA"
wszędzie do nabycia.
Fabryka wyrobów chem. i kosmet. „Derma"
St. Studnicki, Dr. med. J. Czernik,
Kraków, Podzamcze. Telefon 589. 2750

Poszukuję
żywego puhacza do polowania
Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do adwokata przysięgłego **Stanisława Poznańskiego**, Warszawa, Królewska 23, m. 4. 3195

FRYZYER były właśc. zakładu fryzyerskiego w hotelu francuskim
poleca swój z komfortem urządzony, a prowadzony przez pierwszorzędne siły
Salon dla Pań i Panów
w Krakowie, Plac WW. Świętych L. 11
(naprzeciw magistratu).
Mycie głowy, czesanie. Specyalność: „Manicure". Perfumerye i przybory toaletowe. — poleca się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności.
3152 Z poważaniem **Jan Nedela-Nieżyński.**

Ważne dla Pań!
Polska pracownia krawiectwa damskiego
pod firmą
JAN JAWORSKI, Kraków, Basztowa 17 w dziedzińcu I p.
wykonuje kostyumy angielskie i francuskie, płaszcze, futra, suknie, bluzki itd. oraz wszelkie roboty kuśnierskie po cenach umiarkowanych
UWAGA: Dla Pań przejezdnych wykonuje wszelkie zamówienia w jednym dniu. 3093

Koncesyonow. pryw.
Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi
Henryka Gottlieba w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68
otwiera
4-MIESIĘCZNY KURS
przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej oraz buchalteryi pojedynczej i podwójnej.
1. Rachunkowość państwowa.
2. Buchalterya kupiecka różnych systemów.
3. Korespondencya handlowa polska i niemiecka oraz prace kantorowe.
4. Rachunki kupieckie, nauka o handlu i wekslu.
5. Stenografia. 320
6. Pisanie na maszynach.
Celem umożliwienia korzystania z nauki P. T. Publiczności zamieszkałej na prowincyi, udziela się również nauki listownie.
Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 9—1 i od 3—4 kierownik szkoły, **Henryk Gottlieb**, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy Sądzie krajowym w Krakowie.

Jedyny najtańszy dom handlowy
IGNACY CYPRES
Kraków, ulica Szewska L. 13/11 G.

poleca niklowy system Roskopf 45 kor., Budzik o 2 dzwonkach 40 k. Skrzypce ze smyczkiem 80 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 150, dwurzędówka kor. 250, Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 25. Ustne harmonijki kor. 5, 8, 12. Brzytwy kor. 10, 15, 25. Maszynki do włosów kor. 25, 35, 45. Maszynki, do samogolenia kor. 25. Wysyłka na prowincyę za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Cennik ilustrowany na żądanie za nadesłaniem 1 K w markach pocztowych. 1693

Nadszedł świeży transport **CYKORYI** znanej polskiej fabryki „BONEGO"
marka **„PODKOWA"**, niedościgniona w swej dobroci. Dostać można w każdej ilości u firmy 3125
BRACIA ROLNICCY Kraków, Sienna 2.

KURSA PRAWNICZE
„IUS" KRAKÓW Rynek główny L. 22. „IUS" 2699
rozpoczynają nowe **KURSA ZBIOROWE** do wszystkich egzaminów prawniczych. — **KURSA ZBIOROWE** prowadzone przez najwybitniejsze siły. Słuchacze otrzymują cały materyał dostosowany do ostatnich zmian. Zgłoszenia natychmiast pożądane.
Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wyprobowany **System pisemny.**
Egzamina uniwersyteckie, adwokackie, sędziowskie.

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI
Michał SŁOMIANY W KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 24
Przybory szkolne, i kancelaryjne. — Papiery listowe. — Pocztówki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Karty do gry. 3065
Wykonuje **BILETY WIZYTOWE** i zawiadomienia ślubne.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. — Druk. Ludowa w Krakowie.